

WITAMY W POLSCE

Wolność to jest to, co pasuje

- 30 lat
mieszkalem
w Stanach,
Polska jest
pięknym
i wspaniałym
krajem
- powiedział nam
jeden z widzów.
- Ale wszyscy
tutaj jęczą

JUSTYNA POBIEDZIŃSKA

Przez kilka miesięcy jeździliśmy po Polsce, zrobiliśmy 4 tys. kilometrów. Spotkaliśmy się z pracownicą stoczni w Gdańsku, hodowcą krów w Sudetach, poetką w Warszawie, księdzem w Pucku, żołnierzem AK w Kielcach, więźniarką w Lesznie, z emigrantem, z bezrobotnym, z lekarzem... Wszystkim 40 rozmówcom zadawaliśmy te same pytania: jaka jest Polska dziś, jaka była w 1989 r., co pamiętają z czasów komuny? Prosiłiśmy też o definicję wolności. Fotoreporter Piotr Wójcik zrobił rozmówcom portrety, ja napisałam do nich teksty. Tak powstała wystawa i książka „Polskie wolności”.

„Kontener Wolności” od czerwca do września jeździł z naszą wystawą po Polsce. W różnych miejscach towarzyszyły mu projekcje filmów, koncerty, dyskusje, występy didżejów. W Mikołajkach urzędniczka magistratu chciała nas wyrzucić, bo myślała, że wystawa będzie pretekstem do sprzedaży waty cukrowej. We wszystkich miastach podchodzili dzieci, prosiłiśmy je o zapisanie na kolorowych karteczkach, czym jest dla nich wolność:

- Wakacje, brak szlabanów, brak więzienia, możliwość wyboru, bycie sobą.
- Nikt nie jest krzywdzony.
- Można żyć tym, co pasuje.
- Wolność kojarzy mi się z wakacjami, majówką i lecącym ptakiem.
- Wolność to bieganie na żywym powietrzu.
- Mama niewidomej dziewczyny napisała: Kobieta nie może być ubezwłasnowolniona. Matka musi być niezależna od dorosłych dzieci.

W kilku miastach na wystawę przyszli licealiści. Tylko nieliczni wiedzieli, co się wydarzyło w 1989 r., większości 1989 mylił się z 1981.

Pila, dwie nastolatki pytają: - Puściec Justina Bibera? Albo chociaż Kamila Bednarka? No to może chociaż po leżaku sobie od was weźmiemy, bo widać, że macie dużo... Jutro nad jezioro jedziemy. Nie? To w no-



1
Na Przystanku Woodstock
fotogramy z portretami Polaków
służą za namioty

2
Radomyśl Wielki w Podkarpaciu.
Młodzież fotografuje się przy
wystawie „Polskie wolności”
na rynku w centrum

3
Festiwal w Jarocinie. Piotr Wójcik
uwiecznia „typowego” słuchacza
festiwalu



cy przyjdziemy i zabierzemy bez pytania!

Bydgoszcz, lysiejący pięćdziesięciolatek: - Naczelny zadaniem obecnie rządzących jest natrętne pieprzenie o wolności.

Gorzów, niewysoki mężczyzna w osoblwych butach: - Tusk umówił się z bogaczami z Zachodu, żeby nam nie płać za wolne soboty. I ja się pytam, czy to jest wolność, kiedy ja w soboty muszę pracować? Za komuny było lepiej!

W Radomyślu Wielkim dwóch chłopaków, jeden rasta, drugi metal: - Wałęsa chyba jednak był kolaborantem?

Warszawa, wąsaty mężczyzna w okularach: - „Solidarność” wszystkich dobrych wybiła.

Płock, starszy pan z parasolką: - Żydostwo ma się dobrze i ciągle rozkra-

da Polskę. A po wojnie specjalne oddziały Żydówek męczyły polskich chłopków. Genitalia im szufladami przytrząskiwały!

Poznań, kobieta z siatkami: - To jest wolność?! To jest reżim, reżim!

Bydgoszcz, starsza pani z misterną fryzurą: - Ładny tam napis macie na namiocie, „25 lat wolności”. Ale niżej możecie dopisać: „I tak będą rozbiory”. Wiem to, bo się na historii znam.

W Słubicach, ogromny mężczyzna: - A wiecie, że fallus Ozyrysa wciąż stoi w Rzymie?

Gorzów, starsza pani z bukietem: - W Warszawie ta Hanna, ta Walpurgia, na tęczę gejowskie pozwala.

W Łańcucie, pan z żoną pod rękę: - Katolicyzm i kapitalizm to dwie największe przestępcze organizacje!

Znów Bydgoszcz, wysoka brunetka: - Lemański na papieża!

Malbork, uśmiechnięta sześćdziesięciolatka: - Kiedyś mówili w telefonie, że rozmowa jest kontrolowana i ludzie się strasznie burzyli. Teraz ciągle nam mówią, że rozmowa jest nagrywana. I nikomu to już nie przeszkadza.

Rzeszów, mężczyzna w czapce z daszkiem: - 30 lat mieszkalem w Stanach, wróciłem. Polska to piękny i wspaniały kraj. Ale Polacy tego nie widzą. A szkoda, bo postęp tu jest wielki, nie do wiary. Lecz wszyscy tylko jęczą.

Ponownie Bydgoszcz, ładnie pachnąca, zadbana i bardzo zgrabna kobieta w średnim wieku: - Przed '89 był czas na niepodawanie ręki tym, którym ręki podawać nie wypadało. Teraz jest ważne, abyśmy pamiętali, że czas niepodawania ręki już się skończył. •

ZWIĄZEK ARTYSTÓW
WYKONAWCÓW
Stoart

KOMUNIKAT

**Do Przedsiębiorców korzystających z muzyki odtwarzanej
w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej (obiekty
handlowe, hotele, gastronomia, zakłady usługowe,
dyskoteki etc.).**

Rozpowszechniana przez organizację ZPAV (Związek Producentów Audio-Video) informacja o możliwości zawarcia z tą organizacją umowy wyczerpującej roszczenia z tytułu eksploatacji praw pokrewnych (w tym artystów wykonawców) jest nadużyciem sprzecznym z obowiązującym w tym zakresie prawem. **Fakt zawarcia takiej umowy nie zwalnia użytkownika z obowiązku zawarcia umowy ze Związkiem Artystów Wykonawców STOART.** STOART nie upoważnił ZPAV i SAWP do pobierania opłat w imieniu reprezentowanych przez STOART artystów, których wykonania stanowią - wg naszej oceny - ok. 85% odtwarzanego repertuaru.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wszczął postępowanie, którego celem jest wskazanie jednej organizacji uprawnionej do zawierania w imieniu artystów wykonawców i producentów fonogramów umów i pobierania na ich rzecz wynagrodzeń od podmiotów korzystających z odtworzeń. Do czasu ogłoszenia prawomocnej decyzji Ministra żadna z ww. organizacji nie posiada wystarczających uprawnień do stosowania praktyk monopolistycznych, które w istocie wprowadzają zamęt na rynku zbiorowego zarządu prawami pokrewnymi.

Zarząd i Biuro Wykonawcze
ZAW STOART